

Dr hab. Danuta Zawadzka, prof. UwB.

Białystok, 30.08.2022 r.

Wydział Filologiczny, Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jessiki Woźniak-Szaramy *Geopoetyka i regionalizm w powieściach ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego*

Na wstępie z uznaniem odnotowuję, że tematyka recenzowanej rozprawy Doktorantki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego dobrze wpisuje się w tradycje własnego Jej środowiska naukowego, z którego wywodzi się grono bardzo aktywnych reprezentantek współczesnych badań regionalistycznych oraz noworegionalistycznych w polskim literaturoznawstwie. Lektura pracy mgr Woźniak-Szaramy pozwala wysnuć wniosek, że kultywowanie środowiskowych tradycji przynosi wymierne efekty, uwidoczniły się one w pogłębionej świadomości metodologicznej młodej badaczki, która podjęła ambitny temat, wymagający od niej sprawnego poruszania się po rozległym obszarze literatury XIX wieku oraz literaturoznawstwa dwóch kolejnych stuleci. Uprzedzając dalsze rozważania, pragnę stwierdzić już w tym miejscu, że rozprawę doktorską mgr Jessiki Woźniak-Szaramy oceniam pozytywnie. Mając zaś na uwadze dobrą orientację Autorki w historii i teorii polskiego regionalizmu literackiego, pozwalam sobie na rezygnację z czysto sprawozdawczego sposobu recenzowania pracy na rzecz dialogu i dyskusji z rozważaniami prowadzonymi przez Doktorantkę.

W temacie rozprawy uwagę przyciąga anachronizm: geopoetyka oraz związany z nią nowy regionalizm są owocem zwrotu przestrzennego, w Polsce uprawia się je na dobre w XXI wieku, zaś powieści ludowe Kraszewskiego powstały ponad 150 lat wcześniej. Oczywiście, Autorka jest doskonale świadoma anachroniczności zamysłu szukania geopoetyki u Kraszewskiego, udowadnia to wielokrotnie w swoich rozważaniach, z drugiej zaś strony wiadomo, że posługiwanie się narzędziami charakterystycznymi dla nowej humanistyki w odniesieniu do romantyzmu nie jest dzisiaj zupełnie nowym pomysłem. Powstał nawet termin „georomantyzm”, i choć mgr Woźniak-Szarama nie posługuje się nim w swojej pracy, to Kraszewski jak najbardziej mieści się w georomantycznym horyzoncie. Samoświadomość metodologiczna Doktorantki i oswojenie wskazanego anachronizmu dzięki istniejącej już

praktyce badawczej nie zwalnia ze stawiania pytań o jego uzasadnienie w niniejszej pracy i o korzyści, jakie przynosi. Wypadnie przesunąć je do podsumowania, tymczasem ogólnie tylko nadmienię, że zwykle anachronizm odbiera się jako uzasadniony, jeśli bez jego zastosowania nie można dojść do rezultatów (poznawczych, interpretacyjnych) osiągniętych dzięki niemu.

Owe rezultaty istnieją, ale ekonomia tej pracy spowodowała, że przewagę zyskał w niej aspekt teoretyczny, skoncentrowany na dyskursie regionalistycznym, jego przemianach i pojęciach charakterystycznych dla danego etapu rozwoju, które można – zdaniem Autorki – odnaleźć u Kraszewskiego lub konkretnie odnieść do powieści ludowych. Natomiast na drugim planie pozostała analiza i interpretacja samych utworów z wykorzystaniem narzędzi wypracowanych przez zasygnalizowane w temacie rozprawy metodologie, chociaż Autorka zaznacza we wstępie, że „tematem [niniejszej] rozprawy jest cykl powieści ludowych (...) analizowany i interpretowany zgodnie z założeniami, a także wybranym instrumentarium z zakresu praktyki badawczej, jaką jest geopoetyka wzbogacona elementami regionalizmu” (s. 5). Warto dodać, że praca jednoznacznie potwierdza znajomość tak powieści ludowych Kraszewskiego, jak i sporej części literatury przedmiotu dotyczącej jego twórczości, jednak Pisząca najchętniej skupia się na teorii i dziejach regionalizmu, przytacza mnóstwo opracowań z tego zakresu, szukając w dziełach autora *Ulany* egzemplifikacji regionalistycznych kategorii. Uważam, że rozprawa zyskałaby na wyrównaniu proporcji pomiędzy aspektem teoretycznym i analitycznym, a nawet na ich odwróceniu. Niemniej jednak sądzę, że dominanta teoretyczna wynika z istotnych uwarunkowań, które ujawniają się w pracy mgr Woźniak-Szaramy i skłaniają do dyskusji – kojarzyłabym je przede wszystkim z nieoczywistością i skomplikowaniem dyskursu regionalistycznego w romantyzmie i u Kraszewskiego. Powieściopisarz łączy bowiem aspekty przednowoczesny i nowoczesny, romantyczny i charakterystyczny dla II połowy XIX wieku, w rozprawie zaś jest regionalizm oglądany z uwzględnieniem perspektywy ponowoczesnej. Warto też podkreślić, że literaturoznawcza wiedza na temat romantycznego regionalizmu nie została uporządkowana i trudno znaleźć we współczesnych słownikach czy encyklopediach syntetyczne hasło na ten temat.

Praca, prócz wstępu i zakończenia oraz wyodrębnionego fragmentu „Żydzi, Cyganie i Mazurzy”, zawiera sześć rozdziałów, które zostały tak pomyślane, że każdorazowo pojawia się w nich problem, zjawisko, pojęcie współtworzące dyskurs regionalistyczny, a następnie ich odzwierciedlenia bądź kategorie bliskożnaczone występujące u Kraszewskiego. Tak więc odniesienia do biografii i powieściopisarstwa twórcy *Ostapa Bondarczuka* przewijają się przez całość pracy, nie zostały zgromadzone w jednym miejscu.

W pierwszym rozdziale „Geopoetyka i regionalizm w badaniach literackich oraz pojęcie mitu kresowego” zastanawia sformułowanie tytułowe, ponieważ łączy ono zjawiska pochodzące z różnych czasów i okresów rozwoju idei regionalistycznej, nie zawsze sobie bliskie. Jeśli idzie o sposób ujmowania przestrzeni, to np. w jaki sposób pogodzić programową policentryczność geopoetyki (nowego regionalizmu również) z polonocentryzmem Kresów? Autorka nie różnicuje tych pojęć, choć w omawianym rozdziale paradoksalnie dokonuje o wiele bardziej detalicznych rozgraniczeń np. w obrębie geopoetyki, wskazując na rozumienie terminu u jego twórcy, Kennetha White’a i modyfikacje wprowadzone przez Elżbietę Rybicką do polskiej recepcji zwrotu przestrzennego. Bardzo słusznie, jak sądzę, została w pracy podkreślona ważność stanowiska White’a i związku z Ziemią (i ziemią) oraz podążanie innym tropem niż topograficzny w objaśnianiu istoty zwrotu przestrzennego, ale zabrakło refleksji, jakie może to mieć znaczenie dla czytania Kraszewskiego. Zarazem jednak chcę podkreślić, że sformułowanie *explicite* teorii geopoetyki adekwatnej wobec powieści ludowych mogłoby się okazać zadaniem trudnym do przeprowadzenia w pracy doktorskiej. Tym bardziej trudnym, że w rozdziale teoretycznym, ale też w innych miejscach wywodu, Autorka dąży do połączenia historii regionalizmu – w romantyzmie (koloryt lokalny, szkoły literackie) i potem – z jego teorią, opartą o znacznie późniejsze odczucie świata i odmienne doświadczenia literackie. Nie jestem przekonana, czy podobne połączenia zawsze są potrzebne i – co najważniejsze – funkcjonalne, jeśli np. skutkują korzystaniem z opracowań autorów wychodzących z odmiennych założeń, np. wobec mitologizacji Kresów. Wykorzystuje się tu bowiem studia krytycznego w stosunku do humanistyki ponowoczesnej Bolesława Hadaczka obok postkolonialnego Bogusława Bakuły, a też i Tadeusza Bujnickiego, który wskazywał na ideologizację literackiego obrazu tych terenów i opowiedział się za terminem „pogranicze”. W pracy została przypomniana i ta propozycja oraz jej geneza, wraz z powodami kontrowersyjności mitu kresowego, jednak bez wyraźnej konkluzji piszącej co do wyboru jej własnej ścieżki, a przy widocznej chęci skorzystania ze wszystkich. Na szczęście młoda badaczka ma świadomość zaistnienia możliwych „nieporozumień wynikających z reprezentowania kontrastowych optyk interpretacyjnych” (s. 29), które niekiedy wiodą ją na manowce. Tak dzieje się np. w rozdziale 1.4, poświęconym mitowi ziemi-matki, gdzie moim zdaniem Autorka nieskutecznie próbowała pogodzić kresową i esencjalistyczną relację człowieka z ziemią z podejściem charakterystycznym dla geopoetyki i regionalizmu ponowoczesnego. Bezspornie jednak udało się jej zebrać obfitą i właśnie bardzo różnorodną literaturę przedmiotu, co pragnę mocno zaakcentować. Doktorantka potrafiła również pokazać osobność Kraszewskiego i jego dystans (zwłaszcza w kontekście relacji pan-chłop) wobec

idealizacji wschodnich ziem – na przykładzie Litwy – przez jego wielkich poprzedników (np. Mickiewicza).

Bardzo interesującym fragmentem jest ustęp na temat Słowiańszczyzny w powieściach ludowych i *Ładowej pieczarze*, niestety bardzo krótki, szkoda, że Autorka poprzestała tu na zapowiedziach i nie prowadzi wnikliwszych rozważań o przestrzeni utopii.

Rozdział II, zatytułowany „Lud i region w twórczości Kraszewskiego”, rozpoczyna fragment dotyczący genezy powieści ludowych (9 utworów z lat 1842–1860), które Autorka wiąże z podróżą pisarza oraz jej zapisem w postaci *Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy* z 1840 roku. To zapośredniczenie w postaci krajoznawczego tekstu komplikuje i wzbogaca relacje cyklu ludowego do wołyńsko-poleskich przestrzeni, jednak obie topo-grafie: podróżnicza i powieściowa, nie są w pracy ze sobą zestawiane i porównywane pod kątem zapisu miejsc. Topografia wydaje się zresztą wielką nieobecną omawianej rozprawy, co zapewne wynika z właściwości prozy twórcy *Chaty za wsią*, ale nie stało się to przedmiotem rozważań. Autorkę interesują raczej tradycje i przemiany gatunkowe opisów podróży, zdania badaczy o *Wspomnieniach Wołynia...* Kraszewskiego, nawet dalsza ich recepcja, natomiast problem zapisywania miejsca pojawia się przeważnie bez analizy przykładów z tekstu/tekstów, kwitowany wyliczanką i uogólnieniem: „Opisy krajobrazów, miasteczek, wsi, domostw, karczm, kurhanów, zamków i innych zabytków miały odwzorowywać zastaną rzeczywistość. Lasy, drogi, domy, zabytki i miejsca spotkań opisane w utworze z 1840 roku zostały przeniesione później na karty powieści ludowych oraz skomentowane indywidualną – często tragiczną – historią jednostkowego bohatera” (s. 55). Nieco inaczej jest w podrozdziale „Powieści ludowe jako przykład opowiadań etnograficznych”, gdzie wzorzec narracyjny zaproponowany współcześnie przez Eugenię Prokop-Janiec przyłożony został do cyklu Kraszewskiego i poparty przekonującym wywodem o budowaniu autorytetu narratora z przywołaniami kilku wstępów do powieści. Cytaty tym razem się pojawiają, choć są pośpiesznie porzucane na rzecz uwag o „autoetnografizacji opowieści”, „mityzacji peryferii”, przywołaniu poczynionego przez komentatorów zestawienia opisowości Kraszewskiego i Korzeniowskiego. Trudno Autorce czynić zarzut uciekania od tekstu i od analizy przykładów literackich topografii, raczej manifestuje się w ten sposób jej profil badawczy, sytuujący ocenianą rozprawę bliżej ujęć teoretyczno- niż historycznoliterackich. Bowiem w zamian wiele otrzymujemy, i dotyczy to całości rozprawy: obfitą, różnorodną literaturę przedmiotu, pochodzącą z różnych okresów (od XIX do XXI wieku) i nurtów badawczych, umiejętność problematyzacji, dążenie do konceptualizowania materiału literackiego i

krytycznoliterackiego, ciekawość nowych ujęć interpretacyjnych oraz ich aktywne poszukiwanie.

Opór budzi próba łączenia odmiennych kategorii w odniesieniu do Wołynia, Polesia, Litwy i – dodajmy – południowego Podlasia: np. wieloaspektowego „pogranicza”, i to ruchomego (za Bujnickim), z „małą ojczyzną” oraz „duchem mało ojczyźnianym”, w intencji Piszącej pozbawionych negatywnych, eskapistycznych konotacji. Z tych ostatnich Autorka dobrze sobie zdaje sprawę, chociaż zakłada (czy słusznie?), że dotyczą one pisarstwa raczej emigracyjnego. Trudno mi dociec, co wnosi kategorii „małej ojczyzny” do operatywności terminów: „pogranicze” oraz „region”? Proponowane przez Autorkę określenie „zwroty mało ojczyźniane” w stosunku do *Ballad i romansów, Pana Tadeusza, Nad Niemnem* czy *Doliny Issy* uważam za mylące, jeśli jego zadaniem miałyby być uchwycenie specyfiki pokazywanego w nich związku człowieka z ziemią; i wydaje mi się, że nie pomaga ono również zrozumieć chłopskiego świata u Kraszewskiego. Podobnie oceniam funkcjonalność „małej ojczyzny” w planie autobiograficznym pisarza, czemu poświęcony jest osobny podrozdział rozprawy. Autorka podkreśla w nim złożoność problemu i niewymienialność pojęć, pisze o podmiotowości nomadycznej, migracyjności, miejscach autobiograficznych – kategoriach chętnie stosowanych w opracowaniach z kręgu poetyki i nowego regionalizmu - ale też o (esencjalistycznym) zakorzenieniu, które trudno pogodzić z poprzedzającymi je terminami. Konstatacja mówiąca o tym, że „małą ojczyzną Kraszewskiego jest właśnie pogranicze litewsko-wołyńskie, a w szczególności podlaski Romanów i wołyński Żytomierz” (s. 96 – podkr. DZ) wydaje się charakterystyczna. Wprawdzie podobne zestawienia pojawiają się w relacjonowanych przez Autorkę opracowaniach, np. u Bujnickiego, ale tam z intencją krytyczną w stosunku do konceptów mało ojczyźnianych, tutaj ostatecznie wziętą w nawias; warto też pamiętać o odległości 500 km dzielących Romanów od Żytomierza.

Dwuznaczności w relacji do miejsca są obecne w tekstach samego Kraszewskiego, nomady i piewcy lokalności, wychowanka dworu i adwokata wsi, a wywód mgr Woźniak-Szaramy je wydobywa, zaś w niektórych miejscach – komplikuje. Należy do nich podrozdział „Wizerunek małej ojczyzny w powieściach ludowych i relacja mało ojczyźniana”, w których związek z miejscem jest rozpatrywany poprzez tożsamość ludowych bohaterów (*Ulany, Ostapa Bondarczuka, Jermoly, Historii kołka w płocie*), a zatem tych podejmujących próbę życia gdzie indziej niż pierwotny, chłopski świat. Zastanawiającą u Kraszewskiego, wręcz fatalistyczną więź chłopka i chłopów z ziemią oraz własną wsią pochopnie traktuje Autorka jako znak przywiązania do miejsca i traktowania go w kategoriach małej ojczyzny, podczas gdy wyraźnie chodzi o problem społeczny, napomykany w rozprawie (s. 110, przy kwestii niemożliwości

awansu), lecz bardzo niewyraźnie. Język przestrzenny, geografia, lokalność służą być może pseudonimowaniu, a zarazem wizualizacji przesądów klasowych (obustronnych, szlacheckich i ludowych, brałabym w rachubę również klasizm samego Kraszewskiego), skutkujących samotnością i bezdomnością „wykorzenionego” bohatera. Nie jest to jednak kod mało ojczyźniany, oznaka patriotyzmu lokalnego chłopów czy ich związku z prywatną ojczyzną – zamiast niej przydałaby się raczej kategoria tutejszości.

Rozdział IV „Lokalizm i topos miejsca” zawiera wywód na temat dziedzictwa ludowości i regionalizmu, jakie zastaje drugie pokolenie romantyków i które można na nowo dzisiaj odczytywać poprzez kategorie noworegionalistyczne i geopoetyckie. Autorka w tym fragmencie rozważa relację człowiek–przestrzeń „na płaszczyźnie pisarz–przestrzeń oraz bohater–przestrzeń”, wracając do m.in. podrózpisarstwa Kraszewskiego w rozumieniu biograficznym. Zatrzymuje się również na związku bohatera z krajobrazem, w tym więzi bohaterki ludowej, niekiedy pierwszoplanowej, z naturą. Warto podkreślić, że takie właśnie skupienie się na konkretnym obrazie, np. rośnięcia Sawki czy zintegrowania wsi ze środowiskiem przyrodniczym w *Ulanie*, obrazie – jak w omawianym podrozdziale – wnikliwie przeanalizowanym, byłoby pożądane również w innych miejscach pracy. Pisząca ma świadomość ważności relacji bohatera i natury w jej konkretnych tekstowych realizacjach (obrazów rośnięcia, przesadzania w inne miejsce, wrywania drzewek i roślin), relacji, która staje się w powieściach ludowych metaforą kwestii społecznych, przede wszystkim awansu, oraz egzystencjalnych. Niestety, poświęca im niewiele miejsca, a przecież można w opisach Kraszewskiego znaleźć nietypowe przykłady, przeczące diagnozie o niemożliwości zerwania pierwotnych więzów i tragicznych skutkach wykorzenienia, jak choćby obraz wierzby wszędzie zapuszczającej korzenie z *Historii kołka w płocie* (nb. o baśniowym rodowodzie). W tej samej powieści są też ludowi marzyciele-muzycy tylko luźno powiązani z wiejskim mikrokosmosem i nie czujący się w nim „u siebie”. Obserwacja poczynań pisarskich autora powieści ludowych, ich poetyki, z nastawieniem na detal, wyjątek, mogłaby urozmaicić paletę odpowiedzi na pytanie o to, co oznacza przywiązanie do ziemi, wioski, chaty, które zawraca bohatera Kraszewskiego z drogi awansu albo też każe bohaterkę za próbę realizacji jej pragnień. Wówczas jednak trzeba by brać pod uwagę jeszcze inną koncepcję tożsamości postaci z ludu – konstruktywistyczną (nie tylko esencjalistyczną), czyli taką, która często się pojawia w pracach z kręgu nowego regionalizmu i geopoetyki. Bardzo dobrze, że Autorka ciągle powraca do nomadyzmu Kraszewskiego, ale warto byłoby się zastanowić, jak ten typ podmiotowości zmienia problem awansu i czy rzeczywiście w świecie bohaterów obdarzeni nią zostali tylko Cyganie i Mazurzy. Tym bardziej warto, że pisząca zna i przytacza prace

zachęcające do stawiania pytań o stereotypy społeczne u Kraszewskiego i źródła „depresyjnej sielskości” panującej w – niektórych? – powieściach ludowych (np. Jerzego Cyganika, Włodzimierza Szturca, s. 124-127).

Rozdziałowi V patronuje wyraźniej, a może bardziej konsekwentnie, myślenie spod znaku nowego regionalizmu i geopoetyki (Małgorzaty Mikołajczak, Elżbiety Rybickiej) w postaci takich kategorii, jak geografia wyobrażona i relacje centro-peryferyjne. Co charakterystyczne dla całości rozprawy, Autorka rzetelnie i dokładnie omawia znaczenie najważniejszych terminów, a nierzadko kontekst historyczno-kulturowy i pokrewne metodologie, jak tutaj, kiedy poszerza refleksję o studia postkolonialne i pisze o wpływie koncepcji Edwarda Saïda na badania przestrzenne oraz wprowadza temat polskiej ich recepcji, uzasadniając pojęcie postzależności i badań postzależnościowych. Uwzględnianie kontekstu i pracowita rekapitulacja dyskursu np. noworegionalistycznego poświadczają dobre przygotowanie teoretyczne Doktorantki, a niewątpliwie także jej upodobanie do teoretyzowania, jednak mają swoją cenę: odwodzą od tekstu literackiego i jego interpretacji, zaś w kompozycji rozprawy – odwołują się do partii analitycznych. Wreszcie jednak dochodzi do analizy poszczególnych utworów, a największe nagromadzenie interpretacji prowadzonych blisko tekstu mamy w ustępie „Figury przestrzeni w powieściach ludowych” (s. 133-152). Tutaj Autorka zajmuje się odczytywaniem topologii Kraszewskiego: lasu (m.in. *Historia kołka w płocie, Ulana, Budnik*), cmentarza (*Chata za wsią, Ostap Bondarczuk, Historia kołka w płocie, Historia Sawki, Jaryna, Budnik*), karczmy (*Historia Sawki, Jaryna, Ulana, Jermola*), chaty chłopskiej (*Ostap Bondarczuk, Jaryna, Budnik, Historia koka w płocie, Chata za wsią*) i dworu, opisywanego w kontrastowej relacji do chłopskiego domu (*Ładowa pieczara*). W tych fragmentach Pisząca umiejętnie łączy tradycyjną analizę przestrzeni, koncentrującą się na jej symbolice i toposach z noworegionalistycznym stylem lektury, w którym zwykle kładzie się nacisk na różnicę i to, co buduje lokalną (np. etnograficzną) specyfikę danego miejsca (jak przy obrazie chaty budników) oraz spacji relacji dominujący–podporządkowany (jak przy wizji cmentarza w *Chacie za wsią*).

Napięcie centro-peryferyjne i jego konceptualizacja w twórczości Kraszewskiego to temat rozdziału VI, i – jak w toku całego wywodu – Autorka rozpoczyna od przybliżenia samej kategorii, którą wykorzystują badacze kojarzeni z nowym regionalizmem i studiami postzależnościowymi. Następnie odnosi relację centro-peryferyjną do stosunków łączących dwór i wieś w analizowanym cyklu powieściowym, lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że w tym fragmencie zabrakło dystansu wobec wykreowanego przez Kraszewskiego świata. Autorka, zmierzając być może do pokazania dwuznacznej „korelacji” (s. 158) szlachty i chłopów,

przyrównuje oba stany do głowy (dwór) i rąk (wieś), jednak proponuje zdumiewającą puentę przenośni: „Chłopi [natomiast] pozostawieni bez nadzoru i pracodawcy nie byłiby w stanie zapewnić bytu sobie i najbliższemu, dlatego w ich przypadku podrzędność wobec pana jest uzasadniona i konieczna” (s. 159). Z akapitu nie wynika wyraźnie, czy Doktorantka relacjonuje tutaj myślenie organicystyczne z epoki czy pisze o powieściach ludowych, a może wypowiada się we własnym imieniu? Ambivalentnie również wypada interpretacja rzeczywistych bądź postulowanych romansów chłopki (np. żony Sawki, siostry Ulany) z panem, które są pokazywane jako akceptowane i korzystne dla kobiet z ludu, ponieważ te w zamian osiągają doraźne korzyści. To był dobry moment, by nie iść za Kraszewskim, nie sugerować interesów i przyjemności podporządkowanych/ofiar, lecz postawić pytanie o performatywny – i genderowy – wymiar jego powieści, wykraczając być może poza obraz dramatu postępowego pisarza, którego poglądy i projekty blokuje li tylko tradycjonalistyczne, wsteczne otoczenie. Rozdział VI zamyka ustęp poświęcony Innemu, nieco hybrydyczny, ale generalnie poświęcony bohaterom „o rozchwianej tożsamości”, czyli wykorzenionym, ich środowiskowej i wewnętrznej obcości. To dobre, właśnie niejednoznaczne, zakończenie głównej części pracy, a jednocześnie fragment mogący stanowić logiczny pomost do wyodrębnionego dodatku „Żydzi, Cyganie, Mazurzy”, który poświęcony został inności etnicznej. Niewielki ów suplement, przynosi cenną, wyważoną refleksję na temat wielokulturowości pogranicza jako miejsca akcji powieści ludowych oraz złożoności postawy Kraszewskiego wobec stereotypów społecznych, jakie – zgodnie z konwencją powieściową – dokumentował, ale niekiedy też im ulegał.

Strona formalna rozprawy wymaga solidnego dopracowania, widać w niej bowiem pośpiech i szereg błędów – praca nie powinna być rozpowszechniana w obecnej formie. Napotykamy błędy mechaniczne: kilka razy ten sam cytat na jednej stronie (s. 81), urwane zapisy bibliograficzne (s. 190), literówki wywołujące efekt lapsusu (piekłem zamiast pięknem – s. 88, edypowego zamiast ezopowego – s. 29), wadliwa odmiana wyrazów (w *Panie Tadeuszu* – s. 30, przypis 72). Niektóre wyrażenia wypadły niezręcznie: „historiozofia terenów kresowych, która przejawia się w każdym działaniu ludzkim, a także samej naturze” (s. 27). Zdania bywają niejasne lub wręcz nielogiczne, zwłaszcza w pierwszej połowie pracy, np.: „W związku z zarysowaną zmianą postrzegania językowego terenów wschodnich, nastąpiły również odniesienia etymologiczne, przywołujące kategorię pogranicza stojącą w funkcji metodologicznej w kontekście prowadzenia badań kresowych/pogranicznych” (s. 29); „(...) prezentując cygańskie tabory, czyli zwoływane co jakiś czas ruchome wozy mieszkalne wędrujące wspólnie i osadzające się co jakiś czas w wybranej lokalizacji” (s. 123).



Wskazane uchybienia językowe i konwersacyjny styl recenzji nie umniejszają w żadnym razie walorów rozprawy doktorskiej mgr Jessiki Woźniak-Szaramy: rozległości wybranego obszaru badawczego (Kraszewski w kontekście dziejów regionalizmu literackiego dwóch stuleci), dobrej znajomości literatury podmiotu, otwartości metodologicznej i skrupulatności w gromadzeniu bibliografii. Anachroniczne zastosowanie nowych narzędzi z kręgu „regiopoetyki” do odczytywania powieści ludowych Kraszewskiego pomogło w uwypukleniu niejednoznacznej relacji człowieka z miejscem tak w planie autorskim, jak i w świecie bohaterów. Te partie pracy (ostatnie rozdziały), w których Autorka zdecydowała się na śmielsze i bardziej konsekwentne wykorzystanie krytycznego potencjału regionalizmu ponowoczesnego zachęcają do ponownego przemyślenia problemów społecznych, ujawniających się w języku spacyjnym cyklu ludowego.

Praca doktorska mgr Jessiki Woźniak-Szaramy *Geopoetyka i regionalizm w powieściach ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i stanowi podstawę do wszczęcia dalszych etapów przewodu doktorskiego. Wnioskuje o dopuszczenie mgr Jessiki Woźniak-Szaramy do publicznej obrony.

Danuta Zawadzka.